

WETERANI D-DAY SKOCZYLI NAD NORMANDIĄ

Dwaj weterani "Najdłuższego dnia", Harry Read (lat 95) i John Hutton (lat 94), wzięli udział w obchodach rocznicy D-Day. Rocznicę lądowania w Normandii uczcili nietypowo - obaj oddali skoki spadochronowe w rejonie, w którym zrobili to 75 lat temu.

Read i Hutton skakali na spadochronach w układzie tandemowym z żołnierzami należącymi do spadochronowego zespołu akrobacyjnego brytyjskich sił zbrojnych "Red Devils". Obaj weterani oddali skoki ze specjalnie do tego celu przygotowanych samolotów cywilnych - Beech 99 i Cessna Caravan - nie z legendarnych DC-3 Dakota, z których, w ramach upamiętnienia wydarzeń sprzed 75 lat, skakali żołnierze współczesnych wojsk spadochronowych, biorący udział w rocznicowych obchodach.

W 1944 r. Hutton i Read byli żołnierzami brytyjskiej 6. Dywizji Powietrznodesantowej, która wylądowała w okolicach miejscowości Sonnerville (okolice plaży Sword). Jej celem było uchwycenie mostów na rzece Orne i kanale Caen - kluczowych dla bezpieczeństwa lewej flanki lądujących w Normandii wojsk. Zadanie zostało wykonane w ciągu nieco ponad 90 minut od startu z Wielkiej Brytanii. Do dzisiaj most na rzece Orne nazywany jest Mostem "Pegaz" od godła 6. Dywizji, którym jest właśnie skrzydlaty koń.

Hutton związał swoje życie z siłami zbrojnymi. Warto wspomnieć, że jeszcze podczas walk we Francji został ranny. Po powrocie do jednostki brał udział w bitwie o Ardeny. Schwytyany przez Niemców, zdołał zbiec. Po wojnie pozostał żołnierzem jednostek powietrznodesantowych - wziął udział w operacjach m.in. na Cyprze, w Egipcie czy w Singapurze. W 1957 roku rozpoczął służbę w rodezyjskim SAS, którą pełnił do końca wojny domowej, po czym przeniósł się do RPA, gdzie w 1981 roku wstąpił do 5. Pułku Brygady Sił Specjalnych. Read odszedł do cywila w 1946 roku.